Samantha Rolat Asulin, USA

Moja tożsamość

Wychowałam się w miejscowości oddalonej o dwadzieścia minut jazdy samochodem od Nowego Jorku. Żadne z moich rodziców nie urodziło się w USA; mama urodziła się w Anglii, a tata - tu w Częstochowie. Chociaż zawsze wiedziałam, że moi rodzice pochodzą spoza Ameryki, dorastając czułam się jak w typowej amerykańskiej rodzinie.

Pytając mieszkańca Stanów Zjednoczonych, skąd pochodzi, zawsze otrzymuje się interesującą odpowiedź. Jeśli ktoś spyta się moich dzieci, skąd pochodzą, odpowiedzą: z Polski, Anglii i Izraela. Ale powiedzą też zdecydowanie, że są Amerykanami. Większość ludzi, których znam, ma silne poczucie tożsamości narodowej. Piękno mojego kraju polega na tym, że możemy czuć się Amerykanami, kultywując jednocześnie tradycje religijne i kulturowe naszych rodzin.

Stany Zjednoczone znane są jako tygiel, gdzie wielu ludzi pochodzi z wielu różnych miejsc i stapia się w jeden naród. To jednakże nie oznacza, że nasze własne kulturowe, religijne i filozoficzne różnice się rozpływają. Wprost przeciwnie, z dumą podkreślamy nasze różnice, ponieważ to właśnie dzięki nim jesteśmy wyjątkowi i interesującymi.

W młodości kilkakrotnie podróżowałam do Polski z ojcem. Wychowałam się na opowieściach o jego dzieciństwie w jego rodzinnym mieście Częstochowie. Te opowieści ożywały w trakcie naszych wycieczek i nadal lubię odwiedzać Polskę z mężem i dziećmi. To jest już chyba moja ósma wizyta w Polsce. To ważne dla moich dzieci, aby zobaczyły, gdzie dorastał ich dziadek i skąd pochodzi ich rodzina, ponieważ to nasze dziedzictwo czyni nas tymi, kim jesteśmy.

Żydzi mają w Polsce 1000-letnią historię. Jestem niezmiernie dumna z faktu, że mój tata pomaga zbudować Muzeum Historii Żydów Polskich, które zostanie wkrótce otwarte w Warszawie. Upamiętni ono nasz wkład w państwo polskie i uczci dziedzictwo polskich Żydów.

Gdy mój ojciec dorastał, on i cała jego rodzina uważali się za polskich Żydów. Natomiast ja zostałam wychowana jako Amerykanka, która także jest Żydówką. Bycie Żydem jest bardzo ważną częścią tego, czym jest moja rodzina. Chodzimy do synagogi, wspieramy i podróżujemy do Izraela oraz obchodzimy święta żydowskie. Bycie zarówno Amerykanką i Żydówką jest ważnym aspektem tego, kim jestem. Jedno nie przeszkadza drugiemu. Moja tożsamość narodowa oraz moja tożsamość religijna są odrębnymi zagadnieniami. Członkowie mojej rodziny są Amerykanami i Żydami. Bycie Żydówką nie sprawia, że jestem w mniejszym stopniu Amerykanką. A bycie Amerykanką nie powoduje, że jestem w mniejszym stopniu Żydówką.

Moja rodzina będzie nadal pielęgnować wszystkie elementy naszego dziedzictwa, uczyć się o nim i je szanować.